Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 10. Kraków, październik 1935 r. Rok IX.

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej

Adres: Kraków, Straszewskiego 18
Nr. konta P. K. O. 405.996
Nr. telefonu . . . 184-77

PRENUMERATA
rocznie . . . . . 4 — zł.
dla Oddziałów . . 2 — zł.

Wydawca: Sekretarjat K. S. M. Ż. Redaktor odpowiedzialny Anna Orłowska.

Chrystus Król.

W ostatnią niedzielę października będziemy obchodzili „Święto Chrystusa-Króla", które ustanowił przed 10-ciu laty współczesny nam Namiestnik Chrystusa Pius XI. encykliką „Quas primas" z dnia 11 grudnia. — I pocóż nowe święto, skoro dzisiejsza ludzkość przeżywa straszny kryzys, skoro ludzie uginają się pod ciężarem trosk materjalnych i moralnych? Czyż Święto Chrystusa-Króla ma jaki związek ze schorzałą ludzkością? Tak, ma związek bardzo ścisły, jest bowiem lekarstwem jedynem, którego ludzkość potrzebuje, bez którego zginie! Nie możesz tego zrozumieć, to posłuchaj powiastki o szalonym pająku, którą podaje nam pewien znakomity pisarz:

W piękny ranek jesienny płyną w powietrze srebrne nitki pajęczyny; jedna z nich zaczepiła się o wierzchołek drzewa, a mały pasażer-pająk wylądował szczęśliwie na listku i zaraz zaczął snuć nową nić, której początek umocował na czubku drzewa, a koniec spuścił ku ziemi na rozłożysty krzak. Tu założył sobie wspaniałą sieć, którą dołem umocował do krzaka, a górą przyczepił do nitki, po której zszedł z drzewa. I zaczęły się szczęśliwe dni dla pająka: do sieci łapały się muszki, któremi pająk karmił się obficie; zapomniał o dniu, kiedy wynędzniały przybył na wierzchołek drzewa. Pewnego razu obudził się w złym humorze, muszek nie było, więc wyszedł z kryjówki, aby zobaczyć czy mu kto nie popsuł misternej sieci. Ale sieć cała była w porządku; nagle staje wobec owej nitki, która od jego sieci ciągnie się aż ku wierzchołkowi drzewa. Nie pamiętając, że po niej kiedyś zszedł na krzak, popadł w jeszcze gorszy humor i bez namysłu przecina ją w zapamiętaniu. W tym momencie sieć się zerwała, a pająk, omotany siecią podartą w strzępy, znalazł się na ziemi i stał się żebrakiem.

Pająkiem jest dzisiejszy człowiek, a siecią, która mu zapewnia szczęśliwe życie, nauka Chrystusowa. Zerwanie z nią, wykluczanie systematyczne Chrystusa z życia ludzkiego prowadzi niechybnie człowieka do dzisiejszego kryzysu, do jego niedoli. I cóż człowiekowi dziś z nauki, postępu, przemysłu, skoro duszę jego pali głód i straszny niepokój, toczy robak zepsucia, bo... **cnota uległa zastojowi!** bo przestał żyć nauką Chrystusa!

Święto Chrystusa-Króla ma na celu przywrócić naszym duszom Chrystusa, Jego łaskę i rodzącą się stąd cnotę. Święto to wzywa nas, aby Chrystus Pan zamieszkujący nasze kościoły, zamieszkał w każdej duszy, aby królował w naszych myślach i działalności, aby Jego prawo kierowało Państwem, rodziną, nauką, fabryką, handlem, życiem całem...

Czy teraz nie jest nam jasnym cel święta Chrystusa-Króla?

Terminy dalszych konferencyj okr.

w listopadzie.

4 listopada. Okręg Wielicki. Konferencja w Wieliczce, ochronka, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Bieżanów, Dobranowice, Kossocice, Ochojno, Prokocim, Świątniki-Górne, Wieliczka.

6 listopada. Okręg Żywiecki. Konferencja w Żywcu, ognisko K. S. M. Ż., godzina 9.30 rano, dla Oddziałów: Cięcina, Cisiec, Gilowice, Jeleśnia, Kamesznica, Koliby, Łodygowice, Milówka, Moszczanica, Pietrzykowice, Radziechowy, Rychwałd, Sporysz, Stary Żywiec, Ujsoły, Zabłocie, Żabnica, Żywiec.

7 listopada. Okręg Nowotarski. Konferencja w Szaflarach, ognisko K. S. M., godzina 9-ta rano, dla Oddziałów: Biały Dunajec, Kościelisko, Nowy Targ, Olcza, Poronin, Skrzypne, Szaflary, Waxmund, Zakopane, Ząb, Maniowy, Mizerna, Kluszkowce.

8 listopada. Okręg Orawski. Konferencja w Czarnym Dunajcu, „Dom Katolicki“, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Czarny Dunajec, Odrowąż, Podczerwone, Stare Bystre, Wróblówka.

12 listopada. Okręg Zatorski. Konferencja w Zatorze, ochronka, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Bachowice, Głębowice, Palczowice, Podolsze, Polanka Wielka, Przeciszów, Ryczów, Spytkowice k. Zatora, Tłuczań, Zator.

14 listopada. Okręg Myślenicki. Konferencja w Myślenicach, ognisko K. S. M. Ż., godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Biertowice, Dobczyce, Droginia, Harbutowice, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Głogoczów, Myślenice, Pcim, Rudnik, Stróża, Sułkowice, Wiśniowa, k. Dobczyc.

17 listopada. Okręg Mogilski. Konferencja w Krakowie, „Dom Katolicki“, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Bieńczyce, Czulice, Czyżyny, Grębałów, Luborzyca, Łuczyce, Mogiła, Pleszów, Wilków.

17 listopada. Okręg Krakowski. Konferencja w Krakowie, „Dom Katolicki“, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Biały Prądnik, Czerwony Prądnik, Dąbie, Dębniki, Kaźmierz, św. Kinga, Modrzejówka, Płaszów, Podgórze, Wola Duchacka, Tonie.

17 listopada. Okręg Bolechowicki. Konferencja w Krakowie. „Dom Katolicki“, godzina 10-ta rano, dla Oddziałów: Bolechowice, Brzezie k. Bolechowic, Kobylany, Nawojowa Góra, Radwanowice. Rudawa, Siedlec, Tenczynek, Zabierzów k. Krakowa, Zelków.

W sprawach urzędowych, zwracać się należy do Przew. XX. Sekretarzy Okręgowych, których nazwiska i miejsca zamieszkania podajemy:

W okręgu Bialskim — Ks. F. Zbaniuszek, Biała;
W okręgu Czernichowskim — Ks. Wł. Grohs, Czernichów;
W okręgu Makowskim — Ks. J. Bulanda, Rabka;
W okręgu Mszańskim — Ks. Wł. Gorączko, Mszana Dolna;
W okręgu Myślenickim — Ks. J. Bylica, Myślenice;
W okręgu Niepołomickim — Ks. M. Noworyta, Niegowić;
W okręgu Chrzanowskim — Ks. W. Krzeptowski;
W okręgu Nowotarskim — Ks. M. Czarniak, Nowy Targ;
W okręgu Suskim — Ks. St. Wilk — Sucha;
W okręgu Wadowickim — Ks. Wł. Świżek.

Doniesienia Sekretarjatu

Kursy praktyczne. Z dniem 1 listopada b. r. rozpoczyna się okres zimowy w którym należy pomyśleć o zorganizowaniu w Oddziałach kursów kroju, szycia, haftu, trykotarstwa, gotowania itp. Kierownictwa niech zajmą się tem gorliwie, boć to sprawa bardzo ważna, by nasze druchny w całokształcie wychowania przeszły również kursy praktyczne tak bardzo każdej kobiecie w życiu domowem potrzebne. Po zgłoszeniu kursu Sekretarjat wyszle instruktorkę na dzień oznaczony i zawiadomi o tem p. dyrektorkę lub Kierownictwo Oddziału.

Jeszcze w sprawie zbiórki na św. Druchen. Sekretarjat wysyłając okólnik dotyczący zbiórki zaznaczył wyraźnie, że 20 % od ogólnej sumy zebranej przez druchny, ma być wraz z protokółem odesłany do Sekretarjatu do dnia 20 września. Stowarzyszenie bowiem musi przedłożyć Województwu sprawozdanie jaki był dochód, oraz na jaki cel zebrane pieniądze będą użyte. Pomimo, że termin dawno już minął, wiele Oddziałów nie nadesłało dotąd protokółów oraz pieniędzy a niektóre przesłały pieniądze bez protokółu. Wzywamy Kierownictwa do spełnienia tego obowiązku do 1. XI. b. r. w myśl zarządzenia Województwa i wyraźnego Okólnika Sekretarjatu.

Zaległe składki. Wobec kończącego się roku 1935 przypominamy wszystkim Oddziałom zaległe składki członkowskie i prosimy bardzo o wpłacanie takowych na konto Stowarzyszenia w P. K. O. Nr. 405.996.

Spłacanie długów postępuje: W dalszym ciągu następujące Oddziały wpłaciły raty na poczet zaległości w Sekretarjacie:

Zabierzów k. Niepołomic, Wiśniowa, Przeciszów, Frydrychowice, Sułkowice, Bieńkówka, Luborzyca, Kuków Górny, Cięcina, Brzezie, Mikuszowice, Bieżanów, Stróża, Łodygowice, Wola Duchacka, Stryszawa, Morawica, Moszczanica, Spytkowice k. Chab., Cięcina, Rabka, Kaźmierz, Prokocim, Radziszów, Gdów, Ryczów, Skomielna, Biała, Droginia, Nowy Targ, Radziechowy, Inwałd, Wieniec. Dębniki, Krzeszów, Andrychów, Chełmek, Chocznia, Fałkowice, Wola Batorska, Roczyny i Bulowice.

Wszystkim tym Oddziałom serdecznie dziękujemy i prosimy o dalsze nadsyłanie rat w miarę możności. Te zaś które dotąd nie przysłały żadnej raty i nie usprawiedliwiły swojej opieszałości, o ile nie nadeślą chociażby jednej raty do dnia 1 grudnia zostaną wykazane w okólniku grudniowym.

Skarbniczkom do uważnego przeczytania i zapamiętania. Pomimo parokrotnego zwracania uwagi na odprawach i kursach, stale przychodzą do Sekretarjatu czeki P. K. O. i przekazy bez żadnego napisu na co pieniądze są przeznaczone. Wobec tego zmuszeni jesteśmy ogłosić, że pieniądze przysłane bez przeznaczenia na jakiś cel, będą uważane jako dobrowolny datek na rzecz Sekretarjatu.

Przysposobienie rolnicze. Przypominamy wykańczanie formularzy Nr. 2 „Wynik konkursu", który należy jak najprędzej wysłać do Sekretarjatu. — Przytem bardzo zachęcamy druhny do urządzania u siebie pokazów oraz brania licznego udziału w wystawach powiatowych.

Jubileuszowy numer „Młodej Polki", jest jeszcze do nabycia w „Ostoi", Poznań, ul. Pocztowa 15. — Wiele Oddziałów wskutek niespodziewanego przesunięcia terminu „Święta Druchen" nie zdążyło sprowadzić sobie „Jednodniówki", — wobec tego należy to zrobić czemprędzej, ażeby dopomóc w rozsprzedaży pozostałych egzemplarzy. Niech Jubileusz „Młodej Polki", będzie okresem zwiększonej propagandy K. S. M. Ż.! Spełniając ten czyn organizacyjny dokonacie apostolstwa dobrej prasy i uświadomicie starszych o tem, czem jest praca w K. S. M. Ż. dla tysięcy dziewcząt polskich. Przy zamawianiu do 9 egz. — 1 egz. kosztuje 25 gr. — Przy zamawianiu od 10 egz. — 1 egz. kosztuje 20 gr. — Sprzedawać można po 30 gr. Wysyłka po nadesłaniu z góry gotówki.

Na Boże Narodzenie do Ziemi Świętej. Dowiadujemy się, że Liga Katolicka w Katowicach, przystąpiła do organizacji pielgrzymki do Ziemi Świętej pod polską banderą statkami Polonia i Kościuszko. Pielgrzymka zwiedzi wszystkie miejsca związane z Życiem i Męką Chrystusa Pana oraz Ateny i Konstantynopol. W noc wigilijną uczestnicy pielgrzymki oddadzą hołd Dzieciątku w miejscu Jego Narodzin w Betleem. Pasterka odprawiona będzie w Grocie Narodzenia. Czas trwania pielgrzymki 17 grudzień — 7 styczeń. Zapisy przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58.

Druchna w rodzinie.

(Referat opracowany przez A. Płowuszankę na podstawie artykułów M. Niesiołowskiej, drukowanych w „Kierowniku").

Niedawno przeżywaliśmy wielkie dni Jubileuszu Odkupienia — 1900-letnią rocznicę śmierci krzyżowej Chrystusa, którą poniósł dla przebłagania Boga za grzechy ludzkości i wyjednania dla niej łaski zbawienia. W ciągu roku jubileuszowego wżywaliśmy się szczególnie głęboko w tę tajemnicę, która jest równocześnie największem zdarzeniem w dziejach świata. Nawiązując do uroczystości roku jubileuszowego rzucił Najdostojniejszy Episkopat polski znane wszystkim hasło katol. pracy społ. na rok bieżący: W Chrystusie — Odkupienie, w Chrystusie — Odrodzenie! Przez Chrystusa została ludzkość przed 1900 laty odkupiona i przez Niego tylko może się obecnie odrodzić — począwszy od każdego z nas, poprzez rodzinę, społeczeństwo, państwo.

W naszej Organizacji nie po raz pierwszy słyszymy o potrzebie własnego odrodzenia duchowego i pracy nad sobą. Od pierwszej chwili należenia do K. S. M. Ż. uświadomiłyśmy sobie że mamy zdążać ku szczytom doskonałości chrześcijańskiej — „Chrystus musi się stać naszem życiem" — czytałyśmy w „Młodej Polce".

Ale prócz pracy nad sobą, która jest zasadniczą — mamy jeszcze przed sobą drugi rodzaj pracy: nad drugimi i dla drugich, których sprawy są dla nas równie ważne, jak nasze w myśl Chrystusowego przykazania miłości. Nie jest i nie może nam nikt z ludzi być obcym — wyszliśmy bowiem wszyscy od jednego Ojca, który nam dał życie i do Niego drogą całego życia zdążamy — także wszyscy bez wyjątku. Czyż spotykając się na tej drodze, prowadzącej do jednego celu, możemy przejść jeden koło drugiego nie zwracając na siebie uwagi, nie podawszy sobie braterskiej ręki? Cóż dopiero, jeżeli tej ręki potrzebują najbliżsi — ci z pod tego samego dachu — ci w naszej rodzinie?

Zatem — druchna rośnie. Rośnie w tem znaczeniu, w jakiem zrozumiałyśmy po przeczytaniu gawędy p. M. Niesiołowskiej w marcowym numerze „Kierownika" — rośnie wewnętrznie przez rozwijanie się i pracę nad sobą — ale to jej nie wystarcza — ona pragnie, aby rośli w ten sposób także drudzy, przedewszystkiem zaś ci najbliżsi, ci z którymi stale przebywa i ma najwięcej sposobności oddziaływania na nich — ci w jej rodzinie. Słyszałyśmy już niejednokrotnie to zdanie, że jakie rodziny, takie społeczeństwo i państwo i słusznie — bo stan organizmu zależy od jakości poszczególnych komórek, składających się na niego. Jeżeli więc w myśl hasła Najprzewielebniejszego Episkopatu mamy dążyć do odrodzenia świata, zaczynając od siebie, to zkolei uwaga nasza zatrzymać się musi na rodzinie, tembardziej, że zagadnienie rodziny stało się ostatniemi czasy szczególnie aktualnem skutkiem nowych haseł, które w imię rzekomego dobra, podkopują jej byt.

Odkupienie ludzkości dokonane zostało przez miłość, więc i odrodzenie dokonać się musi także przez miłość. Żegnając się po

Ostatniej Wieczerzy z Apostołami, P. Jezus powtarza im jeszcze raz: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali. jakom ja was umiłował“. Co znaczy słowo — społecznie? Wspólnie, wszyscy, niezależnie gdzie jesteśmy i czem jesteśmy. Miłość społeczna, zaczyna się dla każdego człowieka tam, gdzie on pierwsze kroki w swem życiu stawia: w rodzinie. Każda z nas należy do takiej małej społeczności domowej. W każdej z naszych rodzin jest inaczej — wiemy jednak i rozumiemy wszystkie, że powinno być dobrze. Wiadomo dlaczego: w rodzinie spędzamy większą część życia, nasiąkamy jej atmosferą, nabywamy pierwszych pojęć i sądów i zależnie od tego cośmy z niej wynieśli — idziemy w życiu silni i ufni, albo słabi i niezdecydowani.

Rozważmy dokładniej znaczenie dobrej, katolickiej rodziny, która jak się ktoś wyraził jest „żywem źródłem szczęścia“. Członkowie takiej rodziny chwytają wzajemnie za ciężar życia i z tego powodu każdemu z nich staje się ten ciężar lekkim. Gdy ojciec wraca po pracy zmęczony, przygnębiony, albo zdenerwowany — rozświetla mu duszę dobre spojrzenie żony i niefrasobliwa radość dzieci. Cała atmosfera serdecznej życzliwości, otaczająca go w domu. koi jego stargane nerwy, krzepi mu zmęczoną duszę, odnawia siły. Matka zachowała niezamąconą pogodę ducha i dlatego potrafi rozchmurzyć mu czoło. Ale i ona przechodzi ciężkie chwile — i ją często ogarnia zmęczenie, słabość, ból. Wtedy znajduje ona obok siebie męża, który swą większą siłą i swem odporniejszem zdrowiem jest dla niej w takich chwilach pomocą i oparciem. A gdy ciężar życia i wieku chce ich razem przytłoczyć, podwaja ich siły widok dzieci i myśl ich przyszłości. Dziecinny wdzięk maleńkich i postęp w rozwoju u starszych daje im odżyć po szarych trudach dnia. W dorosłych dzieciach mają rodzice na starość oparcie. Dzieci zaś przeżywają w rodzinie słoneczne lata. których piękno zrozumieją dopiero znacznie później. „Jedni drugich brzemiona noście“. W rodzinie samo serce pcha ku wspólnemu dźwiganiu ciężarów i dlatego jest rodzina źródłem szczęścia. W takiej atmosferze domu nietrudno jest dzieciom szanować i kochać rodziców — serce samo każe czynić to, co Bóg osobnem przykazaniem nakazał. O druhnie, któraby w takich warunkach była złą córką, czy siostrą — mówić niewarto, bo pewnie takiej niema.

Niestety — wiemy jednak, że bywają różne sytuacje w rodzinie — bywają różne matki, ojcowie i rodzeństwo i w takich wypadkach trudno mieć do nich tosamo przywiązanie, które mają szczęśliwe dzieci rodziców dobrych.

A jednak IV. przykazanie brzmi niezmiennie i stanowczo: „Czcij ojca twego i matkę twoją...“. Czwarte przykazanie obowiązuje wszystkich — zarówno dzieci rodziców dobrych, jak i dziecko rodziców o słabej. lub złej woli. Trudno to zrozumieć — prawda? Zamyślmy się trochę dzisiaj i może — zrozumiemy.

We wszystkich mniejszych, lub większych skupieniach ludzkich, musi panować jakiś porządek i ład, wynikający stąd, że ktoś musi rozkazywać a ktoś słuchać — inaczej dana grupa ludzi nie mogłaby z sobą żyć. Prawo ładu nie jest niczyim wymysłem — jest

wrodzonem prawem natury, które zaobserwować możemy nawet u zwierząt, gdy silniejsze i zręczniejsze prowadzą całe stado, skupiające się w razie niebezpieczeństwa, jakby na komendę. Ptaki odlatują także według praw ładu, tworząc klucze, w których każdy zajmuje swoje miejsce zamiast lecieć pojedyńczo i bezładnie. Na najniższym stopniu kultury — u ludów dzikich widzimy dążność do utrzymania ładu, objawiającą się w tem, że samorzutnie wybierają sobie wodza, (podobnie, jak Stany Zjednoczone prezydenta). Jak już powiedziałam, ład zostaje wprowadzony dzięki temu, że ktoś rozkazuje, a ktoś słucha.

Któż ma prawo do rozkazywania drugim?

Ten, kto to prawo otrzymał od najwyższego Rozkazodawcy i Władcy: Boga. Tylko i jedynie z woli Bożej może jeden człowiek rozkazywać drugiemu człowiekowi — nikt z ludzi sam przez siebie nie posiada takiego prawa.

Dlaczego mamy słuchać i szanować rodziców?

Wiele przyczyn może się na to złożyć — przedewszystkiem jednak dlatego, że tego żąda Bóg.

O inne powody czci i posłuszeństwa możemy się spierać: np. czy dzieci powinny kochać i szanować rodziców dlatego, że dali im życie? Niekoniecznie, bo chociaż są dzieci, które się życiem cieszą — ale są też i nieszczęśliwe kaleki, dla których życie nie wydaje się wcale pięknem. — Czy dlatego dzieci winny szanować rodziców, że są starsi i mądrzejsi? Pewnie — ale wiemy, że bywają i rodzice, analfabeci, których synowie skończyli uniwersytet. P. Bóg żąda szacunku dla rodziców niezależnie od tego, czy są wykształceni, mądrzy, na wysokiem, lub niskiem stanowisku, starzy, lub młodzi Szczęśliwe dzieci, które mogą być dumne ze swoich rodziców, z ich znaczenia, stanowiska w świecie, wykształcenia, czy urody — ale to jest radość dodatkowa, bo z szacunku dla rodziców nie jest nikt zwolniony, choćby ci rodzice byli zbrodniarzami.

Można wyrosnąć z dziecięcych pantofelków, ale nigdy nie wolno „wyrosnąć z atmosfery szacunku dla rodziców" — mówi ks. Tóth. Wskazówki, jaki powinien być nasz stosunek do rodziców daje nam Pismo św. w słowach: „Uczynkiem i mową: wszelką cierpliwością czcij Ojca twego".

Przejdźmy w myśli naszych znajomych i przypomnijmy sobie, jak każda, czy każdy z nich i z nas, zachowuje się wobec swoich rodziców. Są panienki, które w obcych, a szczególnie w t. zw. lepszych domach, zachowują się nadzwyczaj taktownie, uprzejmie i grzecznie. Gdy jednakże wejdą do domu rodzicielskiego — jakby maskę zrzuciły — do niepoznania zmienia się ich postawa, wyraz twarzy, dźwięk głosu. Niedbale, poufale, prawie ordynarnie odzywają się do matki, lub ojca — zwłaszcza gdy chodzi o sprawę oddawania zarobku, lub utrzymania. Grzeczna, uprzejma panienka, którą widzieliśmy u państwa X. — Y. przemienia się w domu rodziców w ordynarną handlarkę, obrzucającą rodziców najgorszemi słowami. „Tylkobyście brali!" — albo „co mi dajecie za moje pieniądze?" usłyszą rodzice z „ust swojej córki", tejsamej, która przed pół godziną uśmiechała się uprzejmie do państwa X. i mówiła „jacy

państwo łaskawi, doprawdy nie mam słów podziwu i wdzięczności...". W domu rodzinnym, nie na zebraniu, albo w czasie wizyty u p. X., można poznać druchnę K. S. M. — po delikatności, takcie i dobroci serca, któremi się kieruje w stosunku do rodziców — zwłaszcza, gdy chodzi o oddawanie naszych zarobków. Na szczęście niezawsze jest tak źle. Są domy, w których zachowanie się dzieci względem rodziców, jest pełne szacunku. Tam ze czcią całują ich ręce; wysłuchają słów rodziców do końca, nie przerywają ich mowy. Nie odważą się na kłótnię z ojcem, lub matką, nie unikają słów „proszę", „dziękuję", „przepraszam" — nie wchodzą pierwsze przez drzwi gdy idą razem z nimi. W tonie lekceważącym wobec rodziców jest niekoniecznie zła wola — częściej bezmyślność. Ubliża taki ton nietylko rodzicom, ale ubliża także nam samym.

Widziałyście może druchenki przepiękny obraz włoskiego mistrza Rafaela — obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Twarz Matki Boskiej jest tak cudownie piękna, że na całym Bożym świecie nie znalazłby takiej. Skąd malarz wziął wzór na tak cudowną twarz. Sam opowiadał, że przyglądał się przez długi czas wszystkim matkom i w każdej z nich odkrył, choćby była całkiem prostą i pospolitą kobietą, jakiś piękny rys. Nieraz schylała się kobieta o grubych, brzydkich rysach nad kołyską swego dziecka. Wtedy nabrały oczy jej takiego blasku, a rysy takiej słodyczy, że na chwilę twarz ta wypiękniała i nie do poznania się zmieniła. Spróbujmy i my innemi oczyma patrzyć na nasze matki — a odkryjemy u nich pod szorstką powłoką, to co jest istotnie piękne. Prawda, że niewszystkie matki są idealne. I wasza matka jest może nieraz niecierpliwa, szorstka — nie jest u niej wszystko, tak jak powinno być. Ale czy pomyślałyście kiedy, jak się to stało? Ileż bezsennych nocy spędziła przy was i innych dzieciach, gdy byłyście małe — albo chore. Ileż razy w ciągu jednej nocy musiała się zerwać i wstać do was!

(Dokończenie nastąpi).

Odbito w Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, ul. T. Kościuszki 3.